Ner 155. ROK 1839. SRODA 10 LIPCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10 miesięcznie Złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE. Jutro Pelagii Męczen.

IMIONA SŁAWIANSKIE. Jutro Olcha.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
9	6	27'' 5''', 623	+ 12°, 7	4''', 97	Pł Wschodni słaby	Pogoda	
	2	4, 957	+ 21, 7	4, 93	,, średni	,,	
	10	4, 829	+ 15, 2	5, 11	,, słaby	,,	

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż* 19 *Czerwca.* —

Na posiedzeniach dnia 21 i 22 czerwca izba deputowanych zajmowała się roztrząsaniem projektu do prawa względem sztabu głównego armii i cały projekt został przyjęty większością 240 głosów przeciw 57.

Raport p. Rivet względem kredytu 4,900,000 fr., na powiększenie sił morskich przy brzegach hiszpańskich i amerykańskich przez to staje się szczególnie ważnym, że dotyka w części oświadczeń ministrów względem polityki której się trzymać zamierzają co do Hiszpanii. Oświadczenia te potwierdzają to, co *Messager* i *Commerce* poprzedoio już doniosły: to jest, że liczba okrętów przy brzegach hiszpańskich ma być do stosownej wysokości podniesioną, dla przeszkodzenia transportom zapasów wojennych i broni dla Don Carlosa. W przypadkach naglących kiedy rząd królowej życzyć sobie będzie użycia okrętów francuzkich do przeniesienia wojska z jadnego miejsca na drugie, okręta francuzkie mogą tę usługę wyświadczyć. *Commerce* dołącza następującą uwagę: Pochwalamy zamiary ministrow, widziemy z radością, że starają się wyszukiwać sposobności zobowiązania się względem pokoju i pomyślności Hiszpanii. Potwierdzili oni oświadczenie uczynione komissyi w instrukcyach jakie przesłali naszemu konsulowi w Bilbao, dowódzcy naszych okrętów.

Czytamy w *Journal des Débats*: »Już w drugim roku ostatecznej swojej organizacyi rzeczpospolita texiańska posłała pełnomocnika do Paryża w celu układania się względem przyznania jéj przez rząd francuzki i zawarcia traktatu handlowego. Ważne powody nie dozwalały w tedy przychylić się do oswiadczeń jenerała Handerson i dla tego nie przyznaliśmy nowéj rzeczypospolitéj i nie zawarliśmy żadnego traktatu. Obecnie nie mamy już potrzeby podobnie postępować, i nie wiemy dla czego nie mielibyśmy przychylić się do życzeń rzeczypospolitéj Texas. Spodziewać się należy, że nie wpadniemy w ten sam błąd jaki popełniono za restauracyi, przy utworzeniu nowéj rzeczypospolitéj hiszpańsko-amerykańskiéj. W tedy ta rzecz pospolita wzamianę za uznanie jéj politycznéj niezawisłości, ofiarowała Francyi traktaty które późniéj sama odrzuciła.

Względem obwinionego o należenie do rozruchów dnia 12 i 13 maja Martina Bernard podaje dziennik *le Droit* następujące szczegoły: »Od samego początku rozruchów policya przedsięwzięła najścislejsze śledztwo względem Martina Bernard i mniemano już

że odkryto niewątpliwie miejsce w którém się znajduje. Trudno tylko było dostać się aż do niego; wiedziano bowiem że on strzeżony jest ciągle przez mnóstwo swoich przyjaciół, którzy ciągle zajmowali przystępy do domu, aby wrazie niebezpieczeństwa ostrzedz go i ułatwić mu ucieczkę. Dom ten miał 9 wyjść. Musiano więc użyć największych środków ostrożności aby zapewnić pomyślny skutek przedsiewzięcia. W ciągu całego wieczora 20 b. m. znaczne siły zbrojne rozwijały się w całym cyrkule a nawet w innych cyrkułach patrole były podwojone. W nocy ajenci przebrani po cywilnemu zbliżyli się do domu wskazanego, aby pilnować wszystkich wnijść i przerwać wszystkie związki na zewnątrz. Około godziny 2 po północy, przybyli komisarze Vassal i Russel w towarzystwie 30 ajentów policyi. Niektórzy z nich mieli drabiny aby w razie potrzeby mogli się dostać do przyległych temu domowi ogrodów. Około godziny 5téj nakoniec otwartym został sklep piekarza Briot w którego domu nocował Martin Bernad i delegowany komisarz Vassal z dziesięciu sierżantami miejskiemi weszli do domu. Na pierwszém piętrze znaleźli w jednym pokoju M. Bernarda który spał jeszcze i nie stawił wcale oporu kiedy go aresztowano. Martin Bernard został zaprowadzonym natychmiast do koszar gwardyi municypalnéj przy ulicy Mouffetard. Na drodze miał on powiedzieć do komisarza: Nic to nie znaczy czy prędzéj czy później, nasza sprawa jest zabezpieczoną; a wy potrzebujecie ofiar, wiem o tém.»

— *Bruxella* 22 *Czerwca.* —

Xiążę Ursel został obrany senatorem w Antwerpii; uważają to za nowy dowód zbliżenia się dotychczasowego stronnictwa oranżystów do rządu.

Xiążę Monfort (Hieronim Bonaparte) przybył z Ostende.

W Gandawie burza dnia 18 poczyniła nader znaczne szkody; szczególniéj uprawa kwiatów, która od niepamiętnych czasów stanowiła główne bogactwo tego miasta, ucierpiała przez tę burzę. Z stu ogrodów kwiatowych wiele w przeciągu kwadransa zupełnie zostały zniszczone, a nawet bogatsi właściciele, których majątek broni ich od zupełnego upadku, dotkliwe straty ponieśli. Dyrygująca komissya związku uprawy ogrodów zebrała się wczoraj dla naradzenia się nad środkami wzparcia pomniejszych ogrodów które stosunkowo biorąc największe szkody poniosły. Postanowiono dać koncert na ich dochód i przytém otworzyć składkę przez podpisy. Sam komitet podpisał na 1,000 franków.

Czytamy w *Independant*, który jest organem gabinetu: »*Observateur*» nie zadowolony jest z wyrażeń ratyfikacyi traktatu ze strony rządu holenderskiego. Dziwném mu się wydaje że król Wilhelm opuścił formułę używaną przez wszystkie mocarstwa »za siebie i swoich następców.«

Observateur czyni tę uwagę wyraźnie dla tego że niema co innego do czynienia mówi aby tylko mówić i nieprzeszkadzalibyśmy mu w téj przyjemności, gdyby podobne odezwy nie wprowadzały w błąd osób które nie dość są obeznane z stanem rzeczy. Dostateczném usprawiedliwieniem opuszczenia wspomnionéj formuły w akcie ratyfikacyi jest to samo, że formuła ta jest już umieszczoną w samym traktacie. W 25 artykule z dnia 19 kwietnia czytamy: »Wskutku postanowienia obecnego traktatu. pokój i przyjaźń trwać ma między J. K. Mcią, Królem belgijskiem z jednéj, a J. K. Mcią królem holenderskim, wielkim xięciem Luxemberskim z drugiéj strony, ich dziedzicami i następcami ich respective państwami i poddanemi.» Po takim artykule, ratyfikacya która tylko zawiera następujące wyrazy: »Potwierdzamy i ratyfikujemy powyższy traktat,» równie jest ważną i obowiązującą jak 10 stronnic przysiąg i zapewnień. *Observateur* wie o tém tak dobrze jak my, nie wiemy przeto w jakim celu dziennik ten podobne czyni uwagi.

— *Dnia* 23 *Czerwca.* —

Depesza telegraficzna. W dniu 22 po południu Belgijczykowie zajęli Lillo i Lieskenshoek. Chorągiew belgijska została zatknięta. Osada belgijska w Venloo złożona z 1800 ludzi wyszła z tego miasta w dniu 21 o godzinie 4 z rana, milicya miejska osadziła warty aby oddać fortecę wojsku holenderskiemu.

Wojsko hollenderskie z Mastrychtu i Boxel, osadziło część Limburga która oddziela się od Belgii. Belgijczykowie już zupełnie ustąpili z téj prowincyi.

W dniu 22 z rana o godzinie 9 zeszli się w Stanfort holenderscy i belgijscy komisarze, a to w celu oddania Hollendrom części Luxemburga która podług traktatu oddziela się od Belgii.

— *Od granicy serbskiéj* 17 *czerwca.* —

Xiążę Miłosz opuścił Serbię w towarzystwie swego młodszego syna xięcia Michała,

udając się przez Kladova i Czernetz do swoich posiadłości na Wołoszczyznie, gdzie żyć będzie nadal w pokoju i odosobnieniu. Podróży jego dopóty tylko przeszkadzano dopóki nie chciał oddać żądanych przez senat papierów. Jak słychać xiążę miał zamiar zabrać je z sobą i już nawet wydał rozkazy do ich wywiezienia, kiedy senat dowiedział się o tém i zażądał zwrotu skrzyni w któréj się zawierały. Xiężna z chorym młodym xięciem Milanem Obrenowiczem, pozostała w Semlinie. Mniemają że xiąże zaledwie tegoroczne lato przeżyje. Rejencyą tworzą trzéj senatorowie, nie zaś pięciu jak mylnie było doniesione; na ich czele znajduje się brat byłego xięcia Jefrem Obrenowicz. W całém państwie panuje zupełna spokojność.

— *Ateny* 1 *Czerwca.* —

(Journal de Smyrne.) Nakoniec udało się komodorowi Kanaris, dowódcy eskadry greckiéj na morzu egejskiém dostać w moc swoję dwa okręty korsarskie, które u podnóża góry Athos napadały na statki kupieckia i przezto położyć koniec rozbojom w téj okolicy. Napadł on w dniu 7 maja na wyspie Piperi dowódcę korsarzy Nasca i dwóch jego towarzyszy, w chwili kiedy opatrywali rany poniesione w poprzedniéj z nim bitwie, statek ich znaleziono stojący na kotwicy za skałą, gdzie trudno go było dojrzéć. Następnego dnia komodor postrzegł przy północnym przylądku téj wyspy, drugi statek korsarski, w chwili kiedy zarzucał kotwicę w zatoce, a osada wysiadła na ląd dla zajęcia korzystnych stanowisk. Kommodor Kanaris popłynął natychmiast w to miejsce, uderzył na korsarzy na morzu i lądzie i udało mu się zabrać ich statek i znajdujących się na nim ludzi. Pomiędzy temi ostatniemi byli dwaj dowódcy Jerzy Makri i Jan Kamerula. Dwom tylko udało się ratować ucieczką ale i ci pewno wpadną w moc żołnierzy greckich, ponieważ zostawiono silny ich oddział na wyspie: W dniu 12 Kanaris przeszukał najmniejszy zakątek brzegów u spodu góry Athos, ponieważ spodziewał się, że kilkunastu korsarzy ukryło się tamże. I tu szczęście służyło mu, zabrał ich statek. Zbójcy ścigani przez morskich żołnierzy pod zasłoną nagle powstałéj mgły cofnęli się w lasy. Ale schwytano ich czterech i uwolniono sześciu zabranych w niewolę Greków. Od tych ostatnich dowiedziano się, że dowódcy zbójców Friandofili Caniatki i Apostoli Kanakioti, w ucieczce ciężkie otrzymali rany. Komodor rozkazał mnichom góry Athos uzbroić się i ścigać za zbójcami. Sam nieprzerwanie ścigał uciekających, i wszystko pozwala spodziewać się, że reszta bandy, która w tych miejscach postrach rozsiewała wpadnie w jego ręce. Postępowanie komodora Kanaris w całéj téj okoliczności, zasługuje na największe pochwały.

— *Dnia* 12 *Czerwca.* —

Względem podróży królewskiej pary dochodzą ciągle bardzo zaspokajające doniesienia. Lud wszędzie zbliżał się do króla z prośbami i skargami w zupełném zaufaniu w sprawiedliwości i przezorności młodego monarchy; powszechnie cieszono się, że król oddalił natychmiast z urzędu kilku Dinarchów, przeciw którym jeden przynajmniéj głos podniosł się oskarżający ich o zgwałcenie powinności. W ministerstwie spraw wewnętrznych wygotowano około 1500 dyplomów upoważniających do noszenia oznaki honorowéj którą król w podróży swojéj udzielił tym mężom, którzy dotychczas nie otrzymali téj ozdoby. Xiążę Jerzy Cambridge, przybył tu w d. 5 czerwca, uprosiłaby go uwolniono od wszelkich ceremonialnych oznak czci i podziękował za przeznaczone dla niego pokoje u dworu. Xiążę obrał mieszkanie w pałacu posła angielskiego, a w dniu 8 udał się wdalszą podróż do Konstantynopola.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 9 *do dnia* 10 *Lipca.*

Zagorska Rozalia, Zakrzyński Władysław, Stadnicki Józef. Linczeński Andrzej, z Polski; — Wodzicki Fr. hr., Zielińska Marya, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Katerla Eugeni, Szczepański Walenty, Zwierkowski Tomasz, Binder Gotfrid, Pruszak Amalia do Polski; — Wolff J. C. rezyd. gabin. kuryer., Wiesiołowski Xawery hr., Leibich Emanuel, Leibich Karol, do Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

PISARZ TRYBUNAŁU I. INSTANCYI.
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż na żądanie Piotra Linderskiego obywatela M. Krakowa w Krakowie przy ulicy Mikołajskiéj pod L. 674 zamieszkałego, sprzedaną zostanie w drodze przymuszonego wywłaszczenia przez licytacyą publiczną kamienica w Krakowie w rynku głównym pod L. 453

w gminie IV. miejskiéj położona a do Ignacego i Tekli Ostaszewskich małżonków należąca a to na satysfakcyą summy złp. 3,000 i procentów zaległych do obligu notaryalnego z dnia 2 sierpnia 1838 r. przed Sebastyanem Korytowskim notaryuszem zeznanego, któréj granice są następujące: od południa frontem graniczy z rynkiem głównym M. Krakowa od północy z realnością sukcessorów Macieja Knotza N. 449, 450 i 451 od zachodu z kamienicą Karola Treitler od wschodu z kamienicą Józefa Stehlik. Zajęcie téj kamienicy uskutecznił Wojciech Dziarkowski komornik sądowy aktem z dnia 30 stycznia 1839 r.

Warunki sprzedaży wyrokiem Trybunału I. Instancyi z dnia 10 maja r. b. zatwierdzone są następujące.

1. Cena szacunkowa kamienicy w Krakowie przy głównym rynku pod L. 453 położonéj stosownie do wyroku Trybunału I. Instancyi z dnia 12 kwietnia r. b. ustanawia się w summie złp, 55,000 gr, 13 na pierwsze wywołanie, która to cena szacunkowa w braku licytantów na trzecim terminie licytacyi zaraz na audyencyi Trybunału do $\frac{2}{3}$ części zniżoną zostanie i od tak zniżonéj ceny nowa licytacya rozpoczętą zostanie.

2. Chęć licytowania mający złoży $\frac{1}{10}$ część powyższego szacunku jako *vadium* które w razie niedopełnienia któregokolwiek warónku na korzyść popierającego utraci, i nowa licytacya na koszt jego i niebezpieczeństwo ogłoszoną zostanie.

3 Nabywca zapłaci podatki zaległe do skarbu publicznego jeżeliby się na téj nieruchomości jakie okazały, równie koszta popierania téj licytacyi na ręce i za kwitem adwokata sprzedaż popierającego za wręczeniem mu wyroku takowa zasądzającego, po dopełnieniu zapłaty tym warónkiem objętéj, otrzyma wyrok dziedzictwa.

4. Nabywca w dni trzydziesci po licytacyi stanowczéj, zaspokoi wierzycieli hipotecznych tak co do kapitałów jako i procentów, resztę zaś szacónku Ignacemu i Tekli Ostaszewskim małżonkom wypłaci; gdyby zaś z sprzedaży kamienicy pod L. 453 otrzymany szacónek nie wystarczał na zaspokojenie wierzycieli, na owczas klassyfikacya mieć będzie miejsce.

Spzzedaż ta odbywać się będzie na audyencyi Trybunału I. Instancyi W. M. Krakowa i Jego Okręgu w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 posiedzenie swe odbywającego za popieraniem adwokata Adama Goglęberskiego w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 33 zamieszkałego.

Do téj licytacyi wyznaczają się trzy termina.

Pierwszy na dzień 18 września }
Drugi na dzień 18 październ. } 1838 r.
Trzeci na dzień 22 listopada }

Wzywają się przeto na takową licytacyą wszyscy chęć kupna mający tudzież wierzyciele prawo rzeczowe mający aby się na pierwszym terminie licytacyi stawili i prawa swe przy ustanowienin adwokata podali.

Kraków dnia 6 lipca 1839 r.

Janicki.

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy publicznéj dochodzone i ułożone.

Dnia 8 i 9 Lipca 1839 r.	1.		2.		3.		4.	
	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr
Korzec Pszenicy..	17	15	16	12	14	—	10	—
— Zyta........	9	—	8	10	8	—	7	15
— Jęczmien:	7	—	6	15	6	—	—	—
— Owsa.......	5	6	4	24	4	15	—	—
— Grochu.....	7	10	6	20	6	15	—	—
— Jagieł.......	24	—	21	—	19	—	—	—
— Rzepaku ..	13	—	—	—	—	—	—	—

Burzyński adj. Zast. K. T.

Ceny bydła z targu dnia 18 *Czerwca* 1839 r.

Wół ważący mięsa czystego funt. 450 sprzedany za złp. 159 funtów. 300 złp. 108, Krowa funt. 234 złp. 67. Cielę funt. 56 złp. 18. Wieprz funt. 166 złp. 48.

Burzyński adj. Zast. K. T.

LOTERYA KRAJOWA.

W 876 ciągnieniu dnia 10 Lipca 1839 r. w przytomności osob od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

3. — 43. — 6. — 8. — 29.

Przyszłe ciągnienie 877 przypada dnia 17 Lipca 1839 r.

Doniesienia prywatne.